GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

1. PAŹDZIER. 1918.

NR. 219.—R. XXVI.

CENA N-RU: W KRAKOWIE i na prowincyi 30 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 50 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 1-razową przes.	W Austro-Węgrz. i Ziem. okup. 2-razową przes.	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 9·—	K 7·50	K 9·—	K 10.—	K 11.—	K 7·50
Kwartalnie	„ 27·—	„ 22·50	„ 27.—	„ 30.—	„ 33.—	„ 22·50
Półrocznie	„ 54·—	„ 45·—	„ 54·—	„ 60.—	„ 66.—	„ 45.—
Rocznie	„ 108·—	„ 90·—	„ 108·—	„ 120.—	„ 132.—	„ 90.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28963), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11.—DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.

Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3814 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Gdy dach płonie.

Jedną z cech naszej kultury, która już tyle wieków liczy za sobą, jest wszechstronne wydoskonalenie techniki, wsparte długą tradycyą rozwoju. Świetność zaś tej techniki stwierdzić można nie tylko w materyalnych przejawach działalności ludzkiej, których tyle przyniosła choćby np. obecna wojna w zakresie wojskowości, jak olbrzymie armaty, karabiny maszynowe czy czołgi; takasama świetność techniki obserwować się daje i w krainach ludzkiego ducha. Odrazu w początkach wojny przejawiła się technika rozniecania patryotyzmu, budzenia nienawiści do wroga i t. d.; to znowu później ściśle w tradycyą przekazanych formach technicznych przejawiła się rewolucya rosyjska, nawet w wadach rewolucyi przypominająca inne, dawniejsze. Takąsamą technikę tradycyjną wyrobiło dawniejsze życie państwowe na wypadek, gdy państwo znajduje się w niebezpieczeństwie, gdy groźny okrzyk słychać: Hannibal ante portas!

I obecnie, gdy przedarcie frontu bałkańskiego i odstępstwo Bułgaryi postawiło państwa centralne wobec pełnej dla nich grozy sytuacyi, sięgnięto do skarbca tradycyi, by w nim wyszukać dostosowane do potrzeb chwili środki techniczne ratunku.

Dwa takie środki zna historya: dyktaturę i ministerstwo koalicyjne. Ciekawy to psychologicznie objaw, jak się zachowały w stosunku do tych możliwości użycia drastycznych środków ratunku oba państwa centralne: Niemcy i Austrya. W Niemczech o ministerstwie koalicyjnem w właściwem tego słowa znaczeniu zgoła się nie mówi. Albo wynurza się tam pomysł stworzenia ministerstwa z stronnictw większości, do którego weszliby także jako do większości należący socyaliści obłaskawieni z pod znaku Scheidemanna, albo też żąda się — dyktatury. Ten drugi postulat wychodzi z kół wszechniemieckich, nie mogących nawet dziś jeszcze pogodzić się z myślą, iż Niemcy mogłyby wojnę zakończyć bez aneksyi. Te koła nie są zadowolone nawet z podobnego rodzaju pomysłów ujarzmiania innych narodów, jak te, które w stosunku do przyszłego państwa polskiego skreślił admirał Hintze; nawet takie propozycye zaspokoić nie mogą ich serdecznego apetytu na to, co cudze. Dla umysłów, nie umiejących myśleć po prusku, zdawałoby się, iż w Niemczech jest już dyktatura, gdy rząd, a nawet monarcha, stosować się musza do rozkazów głównej kwatery wbrew tej przyjętej już prawie wszędzie gdzieindziej zasadzie, że nie wojska rzeczą polityków, [illegible] ono ma bić się lub zaprzestawać walki, gdy tak rząd postanowi. że ma być tego rządu ramieniem, gdy rząd stanowi mózg i wolę. Dla wszechniemieckich umysłów jednak jeszcze w państwie niemieckiem za dużo wolności, za dużo swobody myśli i słów. Oczywiście, iż w takich warunkach Niemcy o ministerstwie koalicyjnem myśleć nie mogą, choć przecie groza położenia powinna obywateli tego państwa, jednolitego narodowo, z wyjątkiem drobnych części, połączyć na podstawie zaniechania walki a przyjęcia programu wspólnego działania obronnego. Widocznie tej grozy tam jeszcze nie dość odczuwają, tak nienasycona żądza zaćmiła umysły.

Za to program ministerstwa koalicyjnego pojawił się w Austryi. Za dyktaturą nie ozwały się tu jakoś głosy. Okres takiej dyktatury już Austrya miała w czasie wojny. Już dostatecznie wypróbowała jego — sit venia verbo — „wartość“. Jeszcze ciągle widoczne odbicia fal, które ona poruszyła. Więc sięgnięto w myśl zasad techniki ratunku państwa do drugiego środka: ministerstwa koalicyjnego. Lecz od razu tego środka — jak głoszą — zaniechano.

I nie dziwi to. że tak rychło zaniechano tej myśli. Podstawą przecież utworzenia ministerstwa koalicyjnego jest — jak to powiedzieliśmy — znalezienie wspólnej platformy, na której mogłyby stanąć wszystkie wielkie stronnictwa. A więc do takiego ministerstwa musiałyby wejść obok Niemców Polacy, Czesi i południowi Słowianie. Musieliby odłożyć na bok to, co ich dzieli, wysunąć to, co łączy. Złączyć mogłaby tylko nadzieja, że każdy z tych narodów znajdzie w Austryi w przyszłości to, czego szuka: możliwość pełni wszechstronnego narodowego życia. Czego żądają Polacy, Czesi i południowi Słowianie — znaną to rzeczą. Trzebaby im dać z tego tyle, żeby mogło ich zadowolić. Trzebaby, by uwierzyli, że to dostaną. Ale po latach doświadczeń wojennych, ciężkich, trochę trudno o wzbudzenie takiej wiary. Trudno, by uwierzyli Polacy po Brześciu, po Czerninie i Seidlerze.

Nie może wzbudzić w nich wiary, gdy dopiero teraz rząd — po tej klęsce bałkańskiej — złożył w komisyi odbudowy oświadczenie co do wynagradzania — i to nie pełnego — szkód wojennych przez Austro-Węgry. Nie może wzbudzić wiary to postępowanie, jakie stosuje po dziś dzień rząd w Galicyi i w swojej okupacyi w Królestwie.

Ale w stosunku do Polaków mógłby rząd próbować wygrać atuty silniejsze, liczyć, że tem doprowadzi do zmiany zapatrywań, wzbudzi wiarę. Mógłby zmienić postępowanie wobec Polaków, oświadczyć zwłaszcza, iż godzi się na oddanie Galicyi przyszłemu państwu polskiemu, zacząć oddawać administracyę w okupacyi w ręce Polaków i t. d. Lecz czemże zyskać Czechów i Słowian południowych? Tych Czechów, których się ogłaszało z ławy ministeryalnej w czambuł zdrajcami, których rozdrażniono sprawą podziału na okręgi, których część przed kilku dniami nazwał sprzymierzec „hołotą czeskosłowacką“. Tych słów Czesi nie zapomną prędko. Czyż rząd zgodziłby się zapewnić Czechom stworzenie państwa czeskiego, choćby w związku z monarchią? Czy dopuściliby do tego Niemcy austryaccy, zwłaszcza ci z Czech, czy dopuściliby Węgrzy? A czy możliwą rzeczą zyskanie południowych Słowian dla myśli ministerstwa koalicyjnego? Wszakże równocześnie, gdy te pomysły omawiał Dr Hussarek, dwaj inni ministrowie, bar. Burian i Dr. Spitzmüller, ostro się oświadczali przeciw idei połączenia Słowian południowych, a drugi odważył się nawet w związku z tem wykpiwać zasadę samostanowienia narodów.

Lat temu trzy, lub dwa nawet, znaczne ustępstwa, choćby nie tak daleko idące na rzecz Słowian, mogły były doprowadzić do koalicyjnego ministerstwa, wzmocnić silnie stanowisko Austryi, przyspieszyć pokój. Ale o tem wtedy nawet nikt nie pomyślał. Wysunięty obecnie, w chwili prawie rozpaczy projekt, cofnięto. Obalili go podobno Węgrzy. Nie bez znaczenia zapewne jest, iż w Radzie koronnej, która zdecydowała o jego odrzuceniu, brał udział i ambasador austryacki w Berlinie. Ale i bez wysiłków ten projekt nie mógł mieć widoków urzeczywistnienia, gdy brakło mu realnych podstaw. Trzeba szukać innego środka — na innej podstawie starać się zjednoczyć stronnictwa. Ten środek zdaje się wybrany stosowniej, mógłby doprowadzić do pewnych dodatnich rezultatów. Jest nim — wielka akcya pokojowa, nie od rządu wychodząca, ale z parlamentu, jako objaw dążeń całej zmęczonej wojną ludności.

KRAKÓW WZOREM EUROPIE! Swego czasu p. W. Rzewuski zapisał Krakowowi dom swój przy ul. Kolejowej z warunkiem otwarcia w nim w ciągu trzech lat szkoły, gdyż w przeciwnym razie dom stanie się własnością Arcybractwa Miłosierdzia. Kraków zapis przyjął; o szkole zapomniał. W ostatnim dniu dopiero, gdy upływało trzy lata, przypomniano sobie warunek, zwołano Radę miejską, wymalowano tablicę z napisem „Szkoła“ i na gwałt przybito ją na domu o godzinie trzy kwadranse na dwunastą w nocy!

Przykład Krakowa znalazł teraz licznych naśladowców. W całej środkowej Europie przybijają wszędzie na łeb na szyję tablice z napisem „Demokracya“.

Krakowowi sztuczka ta się nie udała, gdyż dom Rzewuskiego jest dziś własnością Arcybractwa.

Dowiadujemy się również, że równocześnie z przybijaniem tablic odbywa się pośpiesznie inna zmiana. Jak w roku 1848 nawet dyrektorowie policyi zapuszczać jęli „nieprawomyślne“ do onej pory wąsy, tak obecnie najbardziej służbiści biurokraci „zapuszczają“ na gwałt... uczucia obywatelskie.

Bułgarski chaos.

Jak się przedstawia sprawa odpadnięcia Bułgaryi? Czy Malinow ma silne poparcie decydujących czynników, czy działał na własną rękę? Niełatwo dojść prawdy. Do ratowania groźnej sytuacyi wojenno-politycznej wzięła się cenzura, oraz biuro korespondencyjne. Środki użyte przez nie — są niezawodne, jak wojenne ersatze. A więc nie przepuszcza się do dzienników wiadomości autentycznych, albo w minimalnej ilości, za to rozpowszechnia najrozmaitsze plotki i fantazye, powstałe o tysiące kilometrów od Bułgaryi w głowach znanego typu dziennikarzy, uważających za najlepsze — wiadomości telegraficzne bez pomocy telegrafu do dziennika przychodzące. Ano — niech próbują ocalić sytuacyę piórem i atramentem; może szelestu piór po papierze zlękną się wojska ententy, naprzód idące na Bałkanie, tak, jak niegdyś huku trąb zlękły się nawet mury Jerycha. Pełni wiary, iż t. zw. strusia polityka jest najlepsza, iż zapobiegnie grozie sytuacyi, budzą te genialne instytucye ufność, nadzieję, iż wszystko będzie, jest już nawet jak najlepiej.

W pierwszej chwili rzeczą było niejasną, czy król Ferdynad bawi w Sofii, czy jeszcze na kuracyi w Nauheim. Już wie się jednak, iż jest w Sofii. A w takim razie nasuwa się pytanie: czy z jego wiedzą nastąpił krok Malinowa. Jak donosi „Neue freie Presse“, jakiś mało znany profesor Adolf Strauss otrzymał depeszę z Sofii, iż król Ferdynad „trwa na stanowisku“ i „z ufnością oczekuje wydarzeń przy pomocy państw centralnych“. Temu, tak pięknie wystylizowanemu, pełnemu namaszczenia telegramowi, niewiadomo przez kogo wysłanemu i dlaczego do jakiegoś sobie p. Straussa, gdy oczekiwać należało [illegible] telegramów cara Ferdynanda [illegible] rządów Austryi i Niemiec, sprzeciwia się późniejszy urzędowy telegram [illegible] telegraficznej bułgarskiej, iż „prezydent ministrów decyzyę swoją co do zrobienia propozycyi pokojowej powziął w pełnem porozumieniu z miarodajnymi czynnikami kraju. Że czynnikiem miarodajnym w monarchii jest zwyczajnie monarcha, to dotąd uważa się za rzecz nie podlegającą dyskusyi przynajmniej w urzędowych enuncyacyach państwa. A król Ferdynand nie tylko formalnie, ale naprawdę był miarodajnym w Bułgaryi; wiadomo przecież, jak wiele jego osobiste stanowisko zaważyło na szali co do przyłączenia się Bułgaryi do państw centralnych. Takie stanowisko króla jasno się tłómaczy; wszakże w grę wchodzi interes dynastyi. Korona nigdy dość silnie nie spoczywała na głowie tego cara bułgarskiego, choć ją potrafił wcisnąć silniej na skronie przez to, że ściśle zawsze szedł z interesem narodu, którego był władcą. Mógł obrać inną drogę —

— jak król grecki — złożyć koronę, oddać ją swemu następcy, niezwiązanemu pod względem swej linii politycznej. Ale o tem nie słychać. Dlaczego tak nie postąpił, trudno snuć narazie domysły; może tak pewniej ratuje dynastyę. Sam chyba przestrzegał państwa centralne przed ich polityką, drażniącą Bułgarów, w czasie swej niedawnej podróży do Niemiec. Czego może się spodziewać po Malinowie, któremu oddał ster rządów, wiedział również, gdyż tegoż zapatrywania dalsze były ogólnie znane.

Również nadzieja, iż na wczoraj zwołane sobranie bułgarskie zwróci się przeciw Malinowowi — i jako drugi miarodajny obok cara czynnik, a faktycznie główny, zadecyduje na korzyść państw centralnych, należy tylko do rzędu tych wiadomości, mających podnosić ducha — na dwa lub trzy dni chyba najwyżej. Ani król nie puszczałby się na flukty hazardu, gdyby wiedział, że sobranie zdezawuować go może, ani Malinow nie zwoływałby go, gdyby miał wątpliwości do tego, jak wypadnie tam sąd o jego postępku.

Na propozycyę bułgarską zawieszenia broni dała bezzwłocznie odpowiedź Anglia. Propozycyę zawieszenia broni oczywiście odrzuciła. Inaczej być nie mogło — czyż Anglia przez zgodę na to miałaby dać czas wojskom państw centralnych, by mogły przybyć na front i zająć odpowiednie odcinki? Tego się przecie nie można było spodziewać. Ale na tem nie kończy się odpowiedź Anglii. Żąda ona więcej, boć oczywiście musi się starać o zabezpieczenie wojskowe swoich wojsk i dopięcie najważniejszego celu wojskowego: odcięcia drogi do Turcyi, przez Bułgaryę wiodącej. Żądania Anglii tak się przedstawiają. Przedewszystkiem Bułgarya zerwie z państwami centralnemi, i albo zwróci się wprost przeciw nim, łącząc się z ententą, albo przynajmniej zdemobilizuje swoją armię. Wojska bułgarskie opuszczą odrazu terytorya, leżące poza przedwojennemi granicami Bułgaryi. Za to nie zapewnia Anglia Bułgaryi żadnych politycznych korzyści, nie zobowiązuje się wogóle do niczego co do załatwienia kwestyi granic przyszłej Bułgaryi, gdyż sojusznicy nie zamierzają już teraz ostatecznego uregulowania na Bałkanie, które odkładają aż do konferencyi pokojowej. Słowem — żąda Anglia poddania się Bułgaryi na łaskę i niełaskę. Na końcu odpowiedzi ironicznie oświadcza, iż jeśli obecny rząd tych warunków nie przyjmie, to musi się Bułgarya — postarać o inny rząd, któryby te warunki przyjął. Więc ultimatum, i to niesłychanie twarde.

Jakkolwiek się zachowa Bułgarya, to jednak nie ulega już wątpliwości, iż armia bułgarska przestała egzystować. Rozprysnął się front macedoński, armia częścią w niewoli, częścią rozbita; jakieś jej strzępy, odepchnięte ku zachodowi, dostały się w sferę działania armii austro-węgierskiej w Albanii i tam się z nią złączyły. Państwa centralne muszą więc tworzyć nowy front. Muszą tam dowieźć wojska, zaopatrzyć je w amunicyę i żywność. Mimo sprawności akcya taka szybko przeprowadzić się nie da. Wojska koalicyi czekać nie będą, pójdą tymczasem naprzód. Gdzie ten front nowy się otworzy, na jakiej linii stanie? W każdym razie trzeba będzie znaczny obszar zajętego kraju oddać entencie, by mieć czas na wybudowanie nowej linii. Państwa centralne rozporządzają jeszcze milionami wojsk, zwłaszcza Austrya ma ich dość, a siły ententy na Bałkanie nie są olbrzymie. Ale masy wojsk, w części austryackich, zużywa front zachodni, gdzie olbrzymia ofenzywa ententy postępuje wprawdzie dość wolno, ale nieprzerwanie naprzód. Swobodniejszą jest Austrya, gdyż front jej włoski jest krótszy i na razie spokojniejszy. Ale czy spokojny i w tej chwili jeszcze? W każdym razie trudno się spodziewać, by spokojnym pozostał.

Budzenie się z letargu.

Wiedeń 28 września.

Z chwilą wybuchu wojny parlament austryacki zamknięte miał usta. Owczesny rząd zadowolił się pozorem życia konstytucyjnego i wszechwładnym § 14. wypełnił próżnię, wytworzoną sztucznie tam, gdzie tętnić powinno było życie parlamentarne. Dopiero gwałtowna śmierć hr. Stürgkha spowodowała miarodajne czynniki do zmiany systemu. Powrót do rzekomo zbytecznych form parlamentarnych nie był dotąd całkowity, a gabinety, które od tego czasu stały u steru rządów, nie zdobyły się na energię konieczną, by dokonać lub tylko przysposobić wielkie dzieło przekształcenia zewnętrznego państwa austryackiego. Projektów co prawda nie brakło, lecz brakło rozpoznania sytuacyi. Obok pięknych słów ani śladu chęci wniknięcia w istotę głoszonych haseł. Ostatecznie za rządów Dr Seidlera doszło do tego, że tylko w obozie niemieckich radykałów szukano myśli zbawczej i podporządkować jej chciano najżywotniejszy interes narodów zamieszkujących Austryę.

Budzenie się z letargu nie następuje szybko, więc i nowy gabinet, choć zerwał z metodą swego poprzednika, nie myślał zrazu o czemś więcej, jak tylko o prowizoryum budżetowem i przedłożeniach dodatkowych. Dla tych ostatnich urządzić miano nawet specyalną sesyę wrześniową, a wszystkie inne potrzeby załatwiane miały być później.

Dopiero w dniach ostatnich, jeśli oznaki nie mylą, dokonał się zwrot stanowczy, wskazujący, że i rząd austryacki nie może się wyłamać z pod przykazań nieubłaganej rzeczywistości. Jakby dla umocnienia słów „ex oriente lux“. wypadki na Bałkanie zelektryzowały życie wewnętrzno-polityczne w Austryi. Nie mówi się już o zdrajcach stanu, do których jeszcze niedawno temu zaliczono w Austryi wszystkie ludy, z wyjątkiem Niemców, lecz słyszy się nawet o zamiarze premiera stworzenia gabinetu koalicyjnego. Budzi się świadomość, że tych wszystkich, którzy bezustannie dopominają się o pełnię praw narodowych, nie można już zbyć obietnicą lepszego jutra, lecz że im jak najprędzej dać trzeba gwarancyę, że żądania ich będą spełnione.

To wyznanie niemocy, to gorączkowe oglądanie się za znawcami praktycznego życia narodowego i ten pośpiech w zapewnianiu, że dotychczasowa konstrukcya polityczna rzeczywiście się przeżyła, mówią wiele. Nawet pan minister spraw zagranicznych odczuwa już wyraźnie potrzebę jawienia się w delegacyach. Tak więc i w Izbie poselskiej i w delegacyach przyjdzie do zasadniczej wymiany zdań o sprawach, które do niedawna odkładano na czas późniejszy, lecz których dzisiaj już przemilczeć nie wolno.

Mowa będzie i o sprawie polskiej. W Radzie państwa istnieją obecnie trzy kluby poselskie polskie, które do niedawna występowały pod jednem wspólnem mianem. Zdaje się, że nie ucierpi powaga żadnego z tych klubów, jeśli w sprawie polskiej, równie świętej dla każdego z nich, wszystkie trzy kluby wystąpią na zewnątrz solidarnie. Jeśli kiedy, to właśnie obecnie kontakt powinien się znaleźć.

—ag.—

Jugosłowiańskie stronnictwa polityczne.

Chorwaci.

Utworzona w sierpniu, w czasie obrad lublańskich, „Rada Narodowa“ słoweńska obejmuje ziemie: Styryę, Karyntyę, Krainę, Gorycyę, Istryę i miasto Tryest. Dalmacya wzięła udział w założeniu „Rady Narodowej“ i oświadczyła, że na posiedzenia Rady będzie przysyłać swoich zastępców. Formalnie przecież pozostaje na zewnątrz Rady, aby tem łatwiej mogła być mostem do Kroacyi. Wszystkie dziś stronnictwa w Dalmacyi wyznają passywistyczny program jugosłowiański. Żadna organizacya aktywistyczna w Dalmacyi nie istnieje.

W Bośni od początku wojny życie polityczne zupełnie zamarło. Kraj, w ordynacyi wyborczej podzielony na trzy grupy wyznaniowe, prawosławnych Serbów, katolickich Chorwatów i muzułmanów, dotąd wegetuje bez zmiany. Nawet polityczni byli posłowie, nie mogą zbierać się na narady, tembardziej zaś urządzać zgromadzeń. Jednostkom przecież udało się składać publiczne oświadczenia. Tak więc np. Chorwat-katolik, Dr Sunarić, był obecny na zjeździe w Pradze i w Lublanie. Serbowie nie uważają za potrzebne publikować oświadczeń, ponieważ samo przez się rozumie się, jak są oryentowani. Mimo tego ogólnego nastroju udało się przecież rządom w Wiedniu i Budapeszcie zjednać dla polityki aktywistycznej po kilku ludzi z każdego obozu wyznaniowego. Takimi są: z katolików arcybiskup Stadler, z prawosławnych metropolita Letyca, z muzułmanów Arnautowicz. Są to jednak pojedyncze tylko wyjątki.

Najbardziej skomplikowane stosunki polityczne spotykamy w Kroacyi, którą od naczelnika rządu bana nazywają także popularnie „banowiną“. Najpotężniejszą organizacyą polityczną w Kroacyi jest „Serbsko-chorwacka koalicya“, czyli związek dwóch stronnictw, jednego serbskiego i jednego chorwackiego. Formalnie jest to stronnictwo rządowe, członkiem jego jest też obecny ban Dr Michałowić. Koalicya reprezentuje żywioły postępowe i program jedności serbo-chorwackiego narodu. W kraju ma wiele popularności, zwłaszcza od czasu zwycięskiej swojej walki z [illegible] o „pragmatykę kolejową“. Charakter pracy koalicyi był zawsze „realistyczny“, liczący się z rzeczywistym sojuszem i rządem węgierskim. Z tego powodu koalicya występowała przeciwko historycznym wywodom o „chorwackiem prawie państwowem“. Naczelnym organem koalicyi jest pismo „Chrwatska Riječ“.

„Państwowo prawne stronnictwo“ chorwackie (Starczewicza) rozdzieliło się już przed wojną tak, że większość uznaje dzisiaj jedność z Serbami. Mniejszość zorganizowała się teraz jako osobne stronnictwo, od osoby przywódcy Franka, nazwane „Frankowcami“. Frankowcy kulturalnie są konserwatystami i wrogami Serbów, których traktują jako prawosławnych Chorwatów, utrzymują ściśle stosunki z Wiedniem i więcej intymne z Budapesztem. Są to w najgorszem tego słowa znaczeniu aktywiści. Aby uskutecznić swoje zamiary, proponowali w czasie wojny sferom wojskowym, aby znieść w Kroacyi urząd bana i zastąpić go komisaryatem wojskowym. Stąd też są Frankowcy sprzymierzeńcami polityki Dra Sustersicza w Lublanie i arcybiskupa Stadlera w Sarajewie. W społeczeństwie wpływu większego nie posiadają.

Oprócz tych stronnictw istnieje jeszcze „chłopskie stronnictwo“ Stiepana Radića, w kilku obwodach Kroacyi dość silne i wpływowe. Dużo znaczenia posiadają jeszcze dwie grupy t. zw. dyssydentów z koalicyi, t. j. grupa Dra Serkowića i prof. Szurmina i grupa Dra Budesanlewića, wydająca organ p. t. „Głos Słoweńców, Chorwatów i Serbów“.

Sytuacya dzisiejsza przedstawia się następująco: Zasadniczą politykę passywizmu uprawiają „Głosowcy“ i „Stronnictwo prawa“, za passywizmem opowiada się dziś także „stronnictwo chłopskie“ i grupa ka-

tolicka arcybiskupa Bauera, której organem są „Nowiny". Większa część członków koalicyi żywi tesame przekonania, choć stronnictwo nie uważa chwili dzisiejszej za stosowną do formalnego występowania. — Wszystkie te stronnictwa wyznają jedność trzech narodów: Słoweńców, Chorwatów i Serbów, i dążą do uzyskania państwowej niepodległości Jugosłowiańszczyzny. — W przyszłości wejdą one w ścisły związek z lubiańską „Radą Narodową", która jest dopiero zaczątkiem organizacyi, jaką ma się stać „Zarząd narodowy wszystkich ziem południowo-słowiańskich". Zarząd ów („Narodni Obzor") będzie mieć siedzibę w Zagrzebiu.

DR FR. ILEŠIĆ.

Ograniczenie wolności gospodarczej.

Plany gospodarki przejściowej i możność rekonwalescencyi życia gospodarczego, podciętego przez wojnę, pryskają pod ciosem ustawy z dnia 3 września, wnoszącej ograniczenie emisyi. W myśl tej ustawy ministerstwu handlu tylko w wyjątkowych wypadkach przysługuje prawo udzielenia pozwolenia na podwyższenie kapitału akcyjnego, przemiany spółek z ogr. odpow. na stowarzyszenia akcyjne i t. p. Ustawa ta jest dotkliwym ciosem dla Galicyi, pragnącej własnemi siłami dążyć do odbudowy ustroju gospodarczego, a to ograniczenie swobody ruchów przy nieżyczliwym stosunku władz centralnych odbiera nam możność podjęcia pracy w tym kierunku.

Wzrost wartości realnych przy równoczesnym spadku waluty ubezwładnia nasze instytucye finansowe i gospodarcze, których kapitały akcyjne i udziałowe nie stoją w żadnym stosunku do potrzeb kraju i spełniania celów, jaki powołały je do życia. Obawa o wydatność pożyczek wojennych nie powinna wykluczać możności świadczeń na rzecz zniszczonego kraju, sanacyi smutnych gospodarczych stosunków, wymagających dopływu kapitału na niezbędne cele.

Wielkie banki wiedeńskie i peszteńskie, jak niemniej czeskie instytucye, spodziewając się może wprowadzenia ustaw ograniczających wolność gospodarczą, podniosły dawniej już swe kapitały akcyjne, pomnożyły rezerwy, zmobilizowały kapitał, zdobyty na wojnie dla celów dalszego rozwoju. Ale nasze nie prowadziły interesów spekulacyjnych, pracowały uczciwie szczuplemi środkami, ciułając grosz odciągnięty z obrotów handlowych na cele, jakie dyktuje konieczność dalszej wegetacyi.

Jak zwykle tak i teraz spóźniliśmy się o pierwszy kwadrans, lecz obowiązkiem czynników miarodajnych powinno być wywalczenie możności podniesienia kapitału instytucyj, które oto podały, jak niemniej o uwzględnienie koncesyi dla tych, których powstanie dyktuje interes gospodarczy kraju. Przeciw ostrym rygorom ustawy bronią się sfery finansowe wiedeńskie i peszteńskie, tembardziej nasze nie powinny zaniedbać obowiązków, aby naprawić przynajmniej zło wynikłe z opóźnienia.

Powstaje Bank Agrarny, na który wydana już koncesya: zmobilizować mamy potrzebne dlań fundusze dla ochrony ziemi przed ręką spekulanta, dla podniesienia produkcyi rolnej, obsiania setek tysięcy hektarów ugorującej ziemi w czasie gdy głód ogarnia coraz szersze sfery.

R. W.

Od Wydawnictwa.

Ostatnie tygodnie przyniosły największą w czasie wojny podwyżkę cen papieru, podwyżkę, która obowiązuje wydawnictwa wszelkie od 1 lipca b. r. Papier kosztuje obecnie przeszło 5 razy tyle, co przed wojną, a w podobnym, czasem jeszcze wyższym stosunku wzrosły wszystkie inne koszta wydawnictwa.

Podpisane wydawnictwa pism krakowskich zniewolone są zatem od 1 października b. r. podwyższyć prenumeratę i cenę poszczególnych numerów, oraz cenę ogłoszeń.

Wydawnictwa: „Głosu Narodu", „Czasu", „Nowej Reformy", „Gońca Krakowskiego", „Ill. Kuryera Codziennego".

Prenumerata „Głosu Narodu" wynosi miesięcznie od 1 października b. r.:

W Krakowie w miejscu	7 K 50 h.
z odnosz. do domu	9 K
Pocztą w Austro-Węgrzech i Ziemiach okup.	9 K
z dwukrotną wysyłką	10 K
W Niemczech	11 K

Numery pojedyncze kosztują:

Wydanie poranne	30 hal.
Wydanie popołudniowe	20 hal.
Wydanie całodzienne	50 hal.

W celu uregulowania nakładu i uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika Wydawnictwo prosi o jak najwcześniejsze nadsyłanie przedpłaty.

Pamiętajmy o składkach na szkoły kresowe

KRONIKA.

WTOREK
1
Jana z Dukli

Wschód słońca o godz. 5·41 r.
Zachód „ „ 5·19 w.
Długość dnia godzin 11 m. 40.

Z miasta.

ZEBRANIE POUFNE. Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie poufne w wielkiej, wypełnionej po brzegi, sali Sokoła. Zebranie zagaił radca Olszewski, w gorących słowach witając referenta Dr Głąbińskiego. Później przemawiał Dr Głąbiński, mówiąc o położeniu sprawy polskiej, podkreślając szczególnie sojusz Polaków z narodami słowiańskimi, Czechami i Jugo-Słowianami. Następnie bronił stanowiska demokracyi narodowej. Publiczność głośnymi oklaskami przyjęła mowę referenta — oklaskami też powitała odczytaną następnie rezolucyę. W dyskusyi nad tą rezolucyą zabrało jeszcze głos czterech mówców. Przebieg zebrania był spokojny i poważny.

„MURMAN A KALEWALA". Pod tym tytułem senior oryentalistów polskich, Jan Grzegorzewski, miał odczyt w piątek w Towarzystwie numizmatycznem (w sali seminaryum archeologicznego w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej). Prelegent, podając treść i analizę mało dotąd znanej u nas epopei fińskiej-Kalewali, cytując całe jej ustępy w oryginale i własnem tłómaczeniu, a zestawiając główne jej momenta z klechdami polskiemi, mitami trakijsko-helleńskimi, z rapsodami Księgi królów Firdonsiego, wreszcie z ustępami Awesty Zoroastrowej, postawił i rozwinął hypotezę, że obecnie fińskie obszary Murmanu, Laponii, Karelii i Estonii, jak były jedną z pierwszych kolebek rodzaju ludzkiego, tak też i tych koncepcyj mityczno-religijnych, które następnie rozwinęły się w systematy kultu politeistycznego w Grecyi i dualistycznego w Iranie. Koncepcye te szły i rozwijały się trzema drogami z północy na południe, od morza Białego ku Baktryi (dzisiejszej Bucharze i Turkestanie), od Laponii przez Kaukaz do północno-zachodniej Persyi i Armenii, wreszcie od Estlandyi przez porzecze Dniepru, skąd odparte wędrówkami i najazdami od wschodu ludów mało-odtajskich bardziej na zachód, przez Karpaty i Bałkan, przechodziły do Grecyi.

Temi samemi drogami planują się teraz ruchy anglosaskie i teutońskie, zbiegające się razem we wrotach kaukaskich; historya się powtarza — zdaniem prelegenta, jak się powtarzają prądy magnetyczne, wstrząsające globem ziemskim.

W dyskusyi wzięli udział prof. Dr Bieńkowski, Kolankowski, Gumowski i inni.

Z TOW. SZTUK PIĘKNYCH. W niedzielę dnia 29 b. m. odbyło się zwyczajne posiedzenie członków dyrekcyi Tow. sztuk pięknych pod przewodnictwem prezesa hr. Edwarda Raczyńskiego. Między innemi dyrekcya uchwaliła podwyżkę biletów rocznych od 1 stycznia 1919 r.: biletów miejscowych na 24 kor., a zamiejscowych na 20 koron.

Następnie uchwalono zaprosić do komisyi rozpoznawczej panów: Dębickiego Stanisława, Dobrodzickiego Adama, Jastrzębskiego Wojciecha, Karpińskiego Alfonsa, Dr Koperę Feliksa, Laszczkę Konstantego, Ostrowskiego Stanisława, Turka Franciszka, Uziembłę Henryka.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś rozśmieszający stale widownię „Dom otwarty", który, z powodu niezwykłego powodzenia, jakiem się cieszy, powtórzony będzie jeszcze we czwartek i w niedzielę wieczór; jutro i w sobotę wieczorem z zapałem witana na każdem przedstawieniu i we wszystkich podnioślejszych momentach gorąco oklaskiwana sztuka Kamińskiego „Krakowiacy i górale". W przygotowaniu klasyczne arcydzieło Schillera — „Zbójcy", których wystawienie przypadnie na niedzielę popołudniu i słynna, wzruszająca sztuka „Głośna sprawa".

O dzisiejszego dnia kasa zamówień naszego teatru mieści się, nie, jak dotąd, w sklepie gazowni miejskiej, lecz w kasie koncertowej Starego Teatru (wchód od ulicy Jagiellońskiej l. 1).

BRAK ŚWIEC. Dochodzą nas skargi, że wiele osób, posiadających legitymacye na świece, nie może ich kupić w sklepach im wyznaczonych. Np. do sklepu p. Marca przy ul. Długiej nadarmo przez cały miesiąc udają się jego klienci i otrzymują stale odpowiedź, że świec niema. W handlu paskarskim jednak, jak słychać, można, oczywiście po wysokich cenach, zawsze świece nabywać.

GOŚCIE KAWIARNIANI. W wyjątkowych dzisiejszych czasach, gdy niepodzielnie pracuje pasek i... karty, za które mało kiedy co dostać można, w kawiarniach i cukierniach niemal zupełnie nie można spotkać dawnych gości przedwojennych. Niekiedy wieczorami podczas koncertu można ich zauważyć nazewnątrz lokalu, jak ukryci w cieniu przysłuchują się muzyce. Miejsca ich wewnątrz zajmuje nowa „wojenna" generacya, ci mianowicie, którzy przed wojną stawali na ulicy, nie śmiąc, albo nie mając za co wejść do eleganckiego lokalu. Zmieniły się czasy: kto był na wozie, jest pod wozem, kto był pod cukiernią, jest w cukierni. I nie może być inaczej dzisiaj, gdy urzędnik i profesor z rodziną niema na parę bucików, a paskarze kąpią się wprawdzie nie w złocie, ale w banknotach, które choć cząsteczką wartości złota przedstawiają.

WYŁAPYWANIE BANDYTÓW. Przed paru dniami donosiliśmy o 20 bandytów, którzy w nocy zakradli się na dworzec towarowy, obrabowali 3 wagony i zbiegli, mimo, że żołnierze policyjni ścigali ich i strzelali za nimi. Obecnie agentom policyi, Naleśnikowi i Procykowi udało się z tej szajki wyśledzić i ująć siedmiu opryszków w osobach 21-letn. dezertera Władysława Kędziora, 20-letn. Stef. Mikruta, 21-letniego Adama Zbroję, 21-letn. Wład. Szczurka, 20-letn. Fr. Zatorskiego, 28-letn. Feliksa Zięcika i 16-letn. Józefa Chudzika.

FAŁSZERSTWO DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH. Organa policyi aresztowały za fałszowanie i sprzedaż dokumentów wojskowych 24-letniego Michała Gucwę, pachołka miejskiego i ojca jego Jana. Przy rewizyi znaleziono w ich mieszkaniu pochodzące z kradzieży przedmioty, jak duży kufer amerykański, walizę skórzaną, torbę ręczną, neceser, oraz bieliznę. — Za podrabianie dokumentów wojskowych aresztowano nadto 27-letniego Edwarda Mikosia.

ZŁODZIEJE STRYCHOWI. W sprawie seryi kradzieży strychowych przy ul. Zyblikiewicza donoszą nam, że w prawdzie o kradzieżach tych zawiadomiono dyrekcyę policyi, ale wykrycie ich sprawców zawdzięczać należy wyłącznie samopomocy poszkodowanych. Niestety, w tych warunkach odnaleziono już tylko małą cząstkę skradzionych rzeczy.

WŁAMANIE. Do składu worków Rettera przy ul. Krakowskiej l. 48 włamało się kilku nieznanych sprawców i skradło worki, wartości 10.000 koron. Obecnie policya ich wyśledziła i aresztowała. Są nimi 13-letni Stan. Czyż, 17-letn. Henr. Friedman, 13-letn. Stefan Batko i 11-lent. Józef Dobosz. Przewodnik ich najstarszy, bo 22-letni Edward Batko, zbiegł.

KRADZIEŻ W KINOTEATRZE. Rudolf Sroka, 17-letni kieszonkowiec, skradł w jednym z kinoteatrów Ferd. Osypianowi portfel z kwotą 800 koron i dokumentami. Aresztowano go.

NIESUMIENNY KRAWIEC. Policya aresztowała Bronisława Pokorę, krawca, który, otrzymawszy od kilku artystek teatru suknie do przerobienia, sprzedał je, wyrządzając właścicielkom szkodę na 3000 koron.

NIEDOSZŁE SAMOBÓJSTWO. W nocy z niedzieli na poniedziałek usiłowała odebrać sobie życie przez powieszenie w domu przy ul. Gołębiej l. 12, 37-letnia Bronisława Wyroba. Domownicy spostrzegli zamach i odcięli desperatkę, którą Pogotowie odwiozło do szpitala św. Łazarza. Powodem rozpaczliwego kroku miały być niesnaski rodzinne.

Z KRONIKI WYPADKÓW. Wczoraj o godz. 3 i pół popołudniu wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Józefa l. 8, gdzie 6-letni Szymon Weiss wypadł z okna i złamał podstawę czaszki. Dziecko w ciężkim stanie odwieziono do szpitala św. Łazarza.

Z Polski i ze świata.

NOWO POWSTAJĄCY UNIWERSYTET LUBELSKI — jak donosi „Ziemia Lubelska" — ma już w całości skompletowane grono profesorów. Są w nim wybitne siły naukowe polskie z Rosyi i z Królestwa Polskiego. Lista nie może być jeszcze ogłoszona, gdyż organizatorzy uniwersytetu życzą sobie otrzymać zatwierdzenie komisyi Wszechnicy Jagiellońskiej. Z nauk prawniczych będą w tym roku wykładane tylko prawo rzymskie i encyklopedya prawa. Natomiast będą uwzględnione wszystkie gałęzie nauk społeczno-ekonomicznych. Inżynier Dygat, budowniczy miasta Lublina, powziął plan stworzenia dzielnicy uniwersyteckiej. Mogłaby ona powstać naprzeciw ogrodu Saskiego, w miejscu koszar po-Świętokrzyskich. Byłoby to ogromnem rozszerzeniem miasta i przyczyniłoby mu szeregu pięknych, nowoczesnych budowli.

TEATRY WARSZAWSKIE. Pisma warszawskie donoszą: Na sobotniem posiedzeniu magistratu warszawskiego uchwalono 11 głosami przeciw 5 oddać teatry miejskie w dzierżawę, ponieważ miasto nie posiada ani środków, ani sił odpowiednich do prowadzenia teatrów na własną rękę. Konkurs na dzierżawę teatrów warszawskich ogłoszony będzie już w dniach najbliższych z terminem składania ofert do 15 października. Dzierżawa trwać ma do 1 lipca 1920; kaucya wymagana 100.000 kor; kierownika literackiego do czuwania nad repertuarem mianować będzie miasto. „Kuryer Warszawski" donosi, że na dzierżawcę upatrzony jest p. E. Krzemiński, a kandydatami na kierowników literackich — Czesław Jankowski, Tadeusz Konczyński, Kornel Makuszyński i Leopold Staff.

Zawiadomienia i komunikaty.

BIURO ODBUDOWY ART. KOŚCIOŁÓW i porady art. dla sztuki kościelnej; stała wystawa dzieł relig. i świeckich przy Związku Artystów (Szpitalna 21).

MICHAŁ DZIEWICKI, lektor angielskiego w Uniw. Jagiell., powrócił. Szczepańska 11.

ŚLUB. Dnia 28 września odbył się w kościele św. Mikołaja ślub p. Władysława Kocha, prof. IV gimnazyum w Krakowie, kierownika kolonij wakacyjnych w Porębie Wielkiej i sekretarza krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, z panną Józefą Skrzyńską, nauczycielką w 38 szkole miejskiej. Związek małżeński pobłogosławił ks. katecheta Dr Rychlicki, a chór gimnazyalny, pragnąc okazać przywiązanie do powszechnie lubianego i cenionego profesora, odśpiewał w kościele „Veni Creator". Zaproszonych gości podejmowała następnie z staropolską gościnnością rodzina państwa młodych. Szczęść Boże młodej parze.

EGZAMINA KLAUZUROWE w terminie jesiennym 1918 rozpoczną się dnia 15 listopada b. r. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya komisyi egzaminacyjnej naukowej kandydatów na nauczycieli w szkołach średnich do października. Po egzaminach nauczycielskich odbędą się egzamina dla kandydatów na nauczycieli rysunków wolnoręcznych.

NAJBLIŻSZA SPRZEDAŻ GĘSI w kramie miejskim przy pl. Jabłonowskich odbędzie się we czwartek i piątek bieżącego tygodnia, a mianowicie dla tych mieszkańców dzielnicy V i VI, którzy przed czwartkiem odbiorą asygnaty w miejskiem Biurze aprowizacyjnem, drzwi Nr 9.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 1 października: „Przyjaciele" Fredry.

Środa 2 października: „Wyzwanie" B. Gorczyńskiego.

Czwartek 3 października: „Dla szczęścia" St. Przybyszewskiego.

Piątek 4 października: „Zaczarowane koło" L. Rydla.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Wtorek 1 października: „Dom otwarty".

Środa 2 października: „Krakowiacy i górale".

Czwartek 3 października: „Dom otwarty".

Występy Niny Dolli na prowincyi.

1-go paźdz. Jasło.
2-go „ Krosno.
3-go „ Sanok.
W Samborze w piątek 4 października.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Wyzwanie" — prolog do dramatu w 3 aktach Bolesława Gorczyńskiego.

Panna Antonina Krzycka, młoda i przystojna, pracowita i utalentowana nauczycielka muzyki, wzywa świat, względnie widza teatralnego, nie śmiałością, lecz naiwnością swojego postępowania. Było przed nią na scenie wielu bohaterów i bohaterek wolnej miłości, tak, że już do roku 1909 problem ten przeżył się i spowszedniał. W tym czasie mniej więcej powstało „Wyzwanie". Tem bledszą i brudniejszą wydaje się nam taka kwestya dzisiaj w teatrze. Gdyby przynajmniej Antonina Krzycka wiedziała sama, co i dlaczego robi. W akcyi jej nie może być mowy nawet o wolnej miłości, bo mężczyzny, któremu się ta gąska od fortepiana rzuca na szyję, nie lubi, lekceważy go, przyznając tylko, że się jej podoba. W atmosferze półdziewictwa, która ją otacza, w którą ni w pięć, ni w dziewięć wmieszał się także motyw trybadyzmu, nie wystarcza jej przedsmak uczucia rozkoszy zmysłowej. Pragnienie jej zaspokaja Antonina, upoważniając Karola Zwolińskiego do uwiedzenia jej. W drugim akcie wie już nasza gąska, że będzie matką. Wobec tego Karol Zwoliński, który niema już co do roboty w prologu, nazywa się odtąd łajdak, zwłaszcza w ustach dwóch wrzaskliwych przyjaciółek Antoniny, które w teoryi były wobec wolnej miłości ogromnie liberalne i nawet przyzwalały na pewne doświadczenia w tym kierunku a la Prevost, ale na wiadomość o konsekwencyach praktycznych tych poglądów podnoszą gwałt taki, że panna Antonina wyrzuca je za drzwi, a sama zaś chce się otruć. Szkoda, że zrobiła tego głupstwa, bo z prologu odpadłby już akt trzeci. Niestety, skromne życzenie widza nie spełnia się i „panna Antonina, mając dziecko, robi dalej głupstwa, jak robiła. Bo nie wychodzi za mąż za tego łajdaka i zrywa jego małżeństwo z drugą gąską. Morał z tej naiwnej, ale bardzo nudnej sztuki: jak to źle, kiedy się jest córką pocztmistrza z prowincyi...

Gorczyński poruszał już problemy etyczno-erotyczne w swoich sztukach, bo i w „Bagienku", nagrodzonem na konkursie lwowskim w roku 1904 i w sztuce „W noc lipcową". W „Wyzwaniu" nie mamy w istocie do czynienia z żadnym problemem etycznym, ani psychologicznym. Antonina Krzycka mogłaby zaciekawić widza, gdyby autor umiał uzależnić postępowanie jej od dokonującego się w niej procesu macierzyństwa. Taka jak jest, jest ona słabym konceptem literackim, bez cienia prawdy psychologicznej. Choć w literaturze o kilka lat starsza, jest ona jakgdyby młodszą siostrą przyrodnią Ireny Wiązeckiej z „Zawodu" Macieja Szukiewicza. Porównanie obu tych sztuk nasuwa się samo przez się. Ale podczas, kiedy Irena jest silnie wedle nieprawdopodobnej tezy jej własnej dyssertacyi skonstruowanym typem psychicznym, to Antonina jest tylko brudnym tworem literackim. Jakże daleko także tym trzem kruchym, nudnym i bladym aktom prologu Gorczyńskiego do teatralnie tak silnej we wszystkich swoich scenach sztuki Szukiewicza. Pamiętny przecież tak dobrze ogromny jej sukces w zeszłym sezonie! Czy więc po „Zawodzie", pokrewnym „Wyzwaniu" pod względem ideowym, była potrzeba wydobywania z biblioteki sztuki o tyle słabszej? na pytanie trudno odpowiedzieć twierdzącą. Obok „Bagienka", „Parodyj miłości", „Nocy lipcowej" i „Podczłowieka", technika dramatyczna, ani forma utworu, wartość myślowa i rysunek figur „Wyzwania" nie przedstawiają rozwoju. Czysto artystyczne problemy pozostały i tutaj poza sferą zainteresowania pisarza.

W roli Antoniny Krzyckiej wystąpiła po raz pierwszy na scenie naszej pani Anna Zielińska, dotychczasowa artystka teatru miejskiego we Lwowie. Warunkom artystki, którą filigranowość postaci predestynuje do zakresu wprost przeciwnego rodzajowi tej, rola ta nie odpowiada. W jakiejś innej, zupełnie dla artystki stosownej roli, będzie mogła p. Zielinska przekonać się publiczność, co zyskała scena nasza przez włączenie do zespołu krakowskiego. Ale już i ta pierwsza rola zaświadczyła o znacznej technice aktorskiej i silnym temperamencie młodej artystki. Głos, z natury raczej ostry i zimny, posiada zdolność naginania się do wszelkich potrzeb ekspressyi dramatycznej. W mniej dla siebie osobiście korzystnych — niż we Lwowie — warunkach, gdyż pośród niebywale świetnego zespołu artystek, przychodzi pani Zielińskiej pracować na scenie krakowskiej, ale właśnie okoliczność emulacyi powinna być podnietą do zdwojonej energii w samej pracy artystycznej.

Drugoplanowe role „Wyzwania" przedstawiają w porównaniu z „Bagienkiem" znacznie mniej wartości aktorskich, niemal ich ostateczne minimum. Z trudem tylko przychodzi aktorom wycisnąć z nich odrobinę sukcesu. P. Drzewiecka coraz cieplejszym sposobem gry zdołała uchwycić ton szczerego współczucia dla losu bohaterki w roli Heleny Pająkowej. Panna Zagórska wyzyskiwała bardzo dodatnio drobny epizod narzeczonej Zwolińskiego. Delikatnie zagrała rólkę enigmatycznej panny Korewidzkiej pani Helena Górska. Z prawdziwem poświęceniem się w charakteryzacyi brzydoty w roli wiraginicznej Jaśki grała p. Łaszczkiewicz-Gallowa. Bez możności popisu grał p. Żarski ociężałą rolę Zwolińskiego, p. Nowakowski miał wiele temperamentu, jako podróżujący brat Antoniny.

Ścisły nawył reżyserski dyrektora Trzcińskiego uratował przedstawienie przed banalnością przeprowadzenia.

Zdz. Jach.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 1 października.

Urzędowo donoszą dnia 30 września:

Na włoskim terenie wojny skuteczne przedsięwzięcia patroli.

Bezpośrednio na zachód od jeziora Ochrida, uwzględniając położenie po odwrocie bułgarskim, po miejscowych walkach opróżniliśmy części frontu.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 1 października.

Urzędowo donoszą dnia 30 września:

Zachodnia widownia wojny.

Grupa bawarskiego następcy tronu i gen. Boehna. We Flandryi nieprzyjaciel kontynuował swe ataki. Wdarcie się nieprzyjaciela do naszych stanowisk w dniu 27 września spowodowało nas do cofnięcia prawego skrzydła naszego frontu obronnego poza odcinek Handzame od miejsca położonego na północ od Dixmuide do Merken i do opróżnienia na lewem skrzydle pola bitwy miejscowości Wytschaete. Nieprzyjacielskie ataki przeciw odcinkowi Handzame i przeciw linii Zaren—okolica na zachód od Rosebecke zostały odparte. Między Paschendaele a Becelaere posunął się nieprzyjaciel aż do Moorslede i Dadizeele. Tu pochwyciliśmy jego uderzenie. Wcześnie rano odrzucono przeciwatakiem nieprzyjaciela, który z Houthem posunął się naprzód aż do Kanen nad Lys. Walczymy tu na nizinie nad Lys.

Potężne zmaganie się na froncie między Cambrai a Saint Quentin. Przeciw miastu i po obu stronach miasta wysłał nieprzyjaciel do walki 16 dywizyj, aby wziąć Cambrai i przełamać nasz front po obu stronach miasta. Na północ od miasta Cambrai silne ataki, powtarzane po ośm razy, załamały się przed naszemi liniami; koło Sancourt i Tilley odparto je przeciwnatarciem. Na przedmieściach Cambrai, Neuville i Cantimbre usadowił się nieprzyjaciel. Stoimy tu na zachodnim krańcu miasta poza Skaldą i odparliśmy tam ponowne gwałtowne ataki nieprzyjaciela. Ataki nieprzyjaciela, wykonane poprzez odcinek kanału na północ od Marcoing, załamały się przed drogą z Cambrai do Masnieres, oraz na tej drodze. Na południe od Marcoing odepchnął nas nieprzyjaciel poza odcinek kanału Masnieres-Crevecoer. Z równą siłą zaatakował on nasz front od Gonnelieu aż do okolicy na południe od Bellenglise. Między Gonnelieu a Bellicourt odparliśmy na każdym punkcie powtarzany kilkakrotnie szturm nieprzyjaciela. Villers Guislains [illegible] utracono, zostało z po[illegible] zajęte, a miejscowe punkty wtargnięcia znów oczyszczono z nieprzyjaciela. [illegible]ve, toczące ciężką walkę na froncie koło Gonnelieu a Villers Guislains, odrzuciły wraz z swymi batalionami rezerwowymi, nieprzyjaciela posuwającego się ku ich skrzydłu, wykonawszy zdecydowany przeciwatak. Między Bellicourt a Bellenglise ruszył nieprzyjaciel naprzód poprzez kanał. Zatrzymaliśmy go wieczo-

rem na linii północny skraj Beilincourt—zachodni skraj Joncourt—Leeesurt. Pułki, które na północ od Ericourt broniły się przed wszelkimi atakami, musiały wieczorem cofnąć swe skrzydło do Leocourt. W wymyślnem na ogół zakończeniu wszystkich ciężkich walk brały równy udział wojska wszystkich niemieckich szczepów.

Anglicy okupili swe miejscowe sukcesy bardzo wielkiemi krwawemi stratami.

Grupy niemieckiego następcy tronu i gen. Gallwitza. Nieprzyjaciel nacierał silnie przeciw naszej nowej linii nad kanałem Oise—Aisne. W pomyślnych walkach na polu przed pozycyami wzięliśmy tu jeńców. Francuzi kontynuowali swe zacięte ataki między Suippes a Aisne, zaś Amerykanie przeciw wschodniemu skrajowi Argonów i między Argonami a Mozą. Także i wczoraj ponownie rzucił nieprzyjaciel kilka nowych dywizyj do walki. Między Auberive a Somme odparliśmy kilkakrotne szturmy nieprzyjaciela przed naszemi liniami, zaś na północny zachód od Somme Py szturm nieprzyjacielski, powtarzany dziewięć razy. Dalej na wschód pozostały Ardeil i Maure w rękach nieprzyjaciela. Wieczorem po odparciu nieprzyjaciela staliśmy na linii Aire—na północ od Ardenil—na północ od Sechault—Monconville. Ze szczególną siłą atakowali także Amerykanie przeciw wschodniemu krańcowi lasu Argońskiego i przeciw frontowi między Argonami a Mozą. Szturm ich w zupełności się nie udał. Po obu stronach doliny Aire wydarliśmy nieprzyjacielowi Apremont i las Montrebau odrzuciliśmy Amerykanów więcej niż o jeden kilometr.

Zestrzeliliśmy wczoraj 45 nieprzyjacielskich samolotów.

Pierwszy jen. kwat. **Ludendorff.**

Wieczorny komunikat niemiecki.

Berlin. B. kor. Urzędowo, wieczorem. We Flandryi na ogół dzień spokojny. Ponowne masowe ataki Anglików na Cambrai i po obu stronach Cambrai odparto, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. Na zachód od Chatelet wieczorem wywiązały się walki. W Szampanii odparto częściowe ataki Francuzów. Takssmo odparto na wschód od Argonów silne ataki amerykańskie.

Komunikaty koalicyi z Francyi.

Londyn. B. kor. Biuletyny z 29 września: Dywizya marynarki i wojska kanadyjskie walczą w obrębie ostatnich przedmieść Cambrai. W trzech dniach wzięliśmy 20.000 jeńców i 300 dział.

Biuletyn amerykański: Nieprzyjaciel stawiał energiczny opór i musiał ściągnąć posiłki z innych części frontu. Odparliśmy silne kontrataki między Cierges a doliną Aire.

Pochód angielski na Damaszek.

Konstantynopol. B. kor. Urzędowo. Front w Palestynie: Anglicy dalej postępują naprzód z kawaleryą po obu stronach kolei Deraa—Damaszek.

KATASTROFA TURECKA W PALESTYNIE.

Londyn. B. kor. Urzędowo. Sprawozdanie z frontu w Palestynie. Ogólna liczba wziętych do niewoli jeńców do 27 września wynosi 50.000 ludzi. Oprócz tego zabrano 325 dział.

Wilson o związku ludów.

Londyn. B. kor. Wilson oświadczył w mowie swej wygłoszonej w Nowym Jorku w dniu 27 września: Pokój musi być wyposażony w gwarancye, ponieważ będą uczestnicy pokoju, których obietnice okazały się niewystarczającemi. W tej mierze stawia Wilson następujące punkty:

I. Sprawiedliwość, na której pokój ma być zbudowany, nie może znać uprzywilejowanych, lecz tylko równe prawa dla uczestniczących w nim ludów.

II. Żaden ze specyalnych interesów poszczególnych narodów, albo grup narodów nie może być uczyniony podstawą którejkolwiek części umowy, o ile nie zgadza się ze wspólnym interesem wszystkich.

III. We wspólnej rodzinie związku narodów nie może być żadnych specyalnych traktatów.

IV. Wewnątrz związku nie może być żadnych samolubnych kombinacyj gospodarczych, żadnego stosowania bojkotu gospodarczego w jakiejkolwiek formie, wyjąwszy pełnomocnictwa udzielonego związkowi ludów co do wymierzania i kontroli kar gospodarczych, przez wykluczenie z rynków świata.

V. Wszystkie międzynarodowe układy i umowy wszelkiego rodzaju muszą być dosłownie zakomunikowane reszcie świata. Stany Zjednoczone są skłonne objąć pełny udział w odpowiedzialności za utrzymanie wspólnych umów i traktatów, na których pokój w przyszłości musi spoczywać.

Bułgarya podpisała zawieszenie broni.

Paryż. B. kor. Urzędowo. **Zawieszenie broni z Bułgaryą zostało podpisane wczoraj wieczorem w Salonikach przez głównokomenderującego generała Franchet-Esterey i bułgarskich delegatów, którzy podpisali wszystkie przez głównokomenderującego postawione warunki. Kroki nieprzyjacielskie zostały wstrzymane. Generał Franchet-Esterey otrzymał polecenie bezpośrednio przystąpić do przeprowadzenia warunków zawieszenia broni.**

Sofia. B. kor. Ag. tel. bułgarska. Urzędowo donoszą: **Wczoraj 29 września późną nocą popisano zawieszenie broni przez delegatów bułgarskich i głównokomenderującego armii wschodniej w Salonikach. Dano rozkaz wstrzymania operacyj wojskowych na całym froncie. W tej chwili wzywa się naród bułgarski i armię, skoro kroki nieprzyjacielskie są wstrzymane, do zachowania spokoju i porządku, aby rząd mógł ukończyć dzieło pokoju. Krótki czas dzieli nas od dnia ostatecznego pokoju. Idzie więc o to, by Bułgarya kierowała się wyłącznie uczuciem gorącej miłości.**

Wiedeń. (Telefonem). Późnym wieczorem rozeszła się wieść o oficyalnem potwierdzeniu wiadomości, iż Bułgarya podpisała zawieszenie broni. Temsamem odpadają wszelkie kombinacye, fabrykowane zwłaszcza w Berlinie, których zadaniem było wmawiać w opinię publiczną, że położenie może być uratowanem i że decydującym momentem jest względnie było wysłanie posiłków na Bałkan.

Powszechną zwraca uwagę, iż „Koelnische Ztg" wytyka Malinowowi, iż mimo że niedawno w obecności Taalat paszy zgodzono się w Berlinie, by cała Dobrudża przypadła Bułgaryi, Malinow nie podał tego faktu do wiadomości społeczeństwa bułgarskiego. Przebywający w Wiedniu na operacyi generalissimus bułgarski Jekow wyraził wobec sprawozdawcy „Az Est'u" przekonanie, iż Malinow działał zbyt pospiesznie, i że z pewnością nie znajdzie w ojczyźnie poparcia. Jekow wysłał telegram do Hindenburga i króla Ferdynanda, w których protestuje przeciw polityce Malinowa i wyraża nadzieję, iż uda się przywrócić tak front wojskowy, jak i polityczny.

Wysłannicy bułgarscy w Salonikach.

Paryż. B. kor. Ag. Havasa donosi pod datą 29 b. m.: **Bułgarscy parlamentarze: minister skarbu Liapczew, komendant II-ej armii generał Łukow i były minister Radew przybyli w sobotę wieczorem do Salonik, aby pertraktować w sprawie warunków zawieszenia broni. Generał Franchet d'Esperey przyjmie ich dziś, w niedzielę.**

Bułgarya, Turcya, Austrya.

Wiedeń. (Telefonem). „Vossische Ztg." zamieszcza sensacyę wzbudzający artykuł, którego treścią jest, iż zawarcie odrębnego pokoju przez Bułgaryę musiałoby pociągnąć do tego samego kroku Turcyę, zaś w dalszym ciągu ostatniego sprzymierzeńca Niemiec, Austryę. Artykuł ten powiada o „prawdopodobieństwie kapitulacyi Austro-Węgier, i oświadcza, iż oświadczenia hr. Buriana o niewzruszalności przymierza mogłoby się stać bardzo szybko platonicznem.

KOMUNIKAT BUŁGARSKI.

Sofia. B. kor. Komunikat bułgarski z d. 29 września: Na zachód od Wardaru nasze jednostki kontynuowały dalej swe poruszenia odpowiednio do planu. Między Wardarem a Strumą walki tylnych straży ze słabemi nieprzyjacielskiemi siłami. W dolinie Strumy skuteczne potyczki patroli.

WIERNOŚĆ KRÓLA FERDYNANDA.

Berlin. B. kor. Jak dzienniki donoszą, król Ferdynand wysłał do cesarza Wilhelma telegram, w którym oświadcza, iż on, król bułgarski, pozostanie wiernym przymierzu zawartemu z państwami centarlnemi.

Parlamentaryzacya rządu niemieckiego. — Dymisya Hertlinga.

Berlin. B. kor. Urzędowo. Cesarz wystosował do kanclerza państwa hr. Hertlinga następujący dekret:

Wasza Ekscelencya przedłożył mi sprawozdanie, że zdaniem jego nie może już pozostać na czele rządu. Nie chcę nie uwzględniać powodów, które panem kierowały i muszę się z ciężkiem sercem wyrzec dalszej pańskiej współpracy. Ojczyzna jest wdzięczną panu za objęcie urzędu kanclerskiego w poważnym czasie i za usługi oddane przez pana. **Życzę sobie, aby naród niemiecki czynniej niż dotychczas współpracował nad kształtowaniem losów ojczyzny. Jest zatem moją wolą, aby mężowie, mający zaufanie narodu w szerokim zakresie brali udział w prawach i obowiązkach rządu.** Proszę pana, abyś dzieło swe zakończył tem, że prowadzi pan sprawy swego urzędu dalej i wdroży zarządzenia, których sobie życzę, dopóki nie znajdę następcy na pańskie miejsce. Oczekuję pańskich propozycyi w tej mierze.

KANDYDACI NA NASTĘPCÓW.

Berlin. B. kor. W kołach parlamentarnych zajmują się pytaniem, kto będzie następcą Hertlinga? Wymieniają Bethmanna Hollwega, Dra Solfa, prezydenta parlamentu Fehrenbacha, posła w Kopenhadze, hr. Rockdorff-Rantzau i wicekanclerza Payera, lecz są to wszystko kombinacye, gdyż zamianowanie kanclerza nastąpi zapewne dopiero po zupełnem zjednoczeniu się stronnictw. Podstawą rokowań między mężem zaufania korony a stronnictwami będą zapewne ogłoszone niedawno programy narodowych liberałów i socyalistów. „Vossische Ztg." wymienia jako męża zaufania korony Hintzego.

W KOMISYI GŁOWNEJ.

Berlin. B. kor. 30 września. Dziś zebrała się główna komisya parlamentu na krótkie posiedzenie. Wicekanclerz Payer odczytał cesarskie pismo do kanclerza i rzekł: Szczera wdzięczność należy się za to pismo, w którem cesarz wyraża poważną wolę liczenia się z życzeniami narodu niemieckiego, który już od lat tylu działa i cierpi, życzeniami do jak najznaczniejszego udziału w kierowaniu sprawami niemieckiego państwa. Z polecenia kanclerza rozpoczniemy jeszcze dziś narady z przywódcami poszczególnych stronnictw co do drogi prowadzącej do tego celu.

Przewodniczący komisyi Ebert zaproponował odroczenie posiedzenia. Niezawiśli socyaliści Ledebour i Cohn zaprotestowali przeciw temu. Propozycyę przewodniczącego przyjęto i odroczono komisyę na czas nieograniczony.

Podział Królestwa czeskiego!

Wiedeń. B. kor. Dziennik ustaw krajowych dla Czech publikuje przez cesarską decyzyę zmieniony statut komisyi administracyjnej krajowej królestwa Czech. Komisya ma się opierać na zasadzie równorzędności narodowej. Według nowego statutu ma się komisyę wzmocnić dwoma wiceprezydentami, a ich zadania mają być spełniane już nie na wspólnych naradach kolegialnych, lecz na pełnem zebraniu, tudzież w dwóch oddziałach, jednym czeskim i jednym niemieckim. Każdy oddział składa się z jednego wiceprezydenta, czterech członków i dwóch zastępców, i samodzielnie i niezależnie od drugiego oddziału naradzać się i uchwalać. Wszystkich funkcyonaryuszy powołuje cesarz. Lokalny zakres działania oddziałów pokrywa się z okręgami utworzonymi przez rozporządzenie maja z 1918 r., lecz zebrania wspólne mają rozstrzygać o sprawach odnoszących się do obszaru Pragi i jej okolicy, a więc do obszaru przyszłej Wielkiej Pragi, oraz o wszystkich sprawach, które dotyczą obszaru powiatów Budziejowice i Pilzno i działalności tych reprezentacyj powiatowych, których zakres działania rozciąga się nietylko na gminy jednego oddziału. Pod względem rzeczowym zastrzega się dla pełnego zebrania wszystkie sprawy wspólne, podczas gdy oddziały mają spełniać te prace, które dotyczą tylko interesów obszaru jednego oddziału, lub zostaną oddziałowi przekazane do załatwienia przez pełne zebranie, zwłaszcza sprawy gmin i powiatów, szkół ludowych i kultury krajowej. Odziałom przyznaje się prawo samodzielnego redagowania preliminarza, dotyczącego wszystkich poborów krajowych i wydatków swego obszaru. Preliminarz wszystkich wspólnych spraw kraju układa pełne zebranie. Preliminarz krajowy stanowią preliminarze częściowe, uszeregowane razem, a pełne zebranie może go zmienić tylko wtedy, jeżeli większość obecnych członków każdego oddziału na to się zgodzi. Zresztą pełne zebranie musi główny preliminarz albo cały przyjąć, albo odrzucić. Uchwałę pełnego zebrania należy prezydentowi komisyi administracyjnej krajowej przedłożyć do najwyższej decyzyi. Pierwszy główny preliminarz krajowy należy ułożyć za rok 1919. Pełne zebranie może dopiero wtedy podejmować uchwały, jeżeli obecnych jest co najmniej po trzech członków z każdego oddziału. sów.

Uchwały oddziałów zapadają w imieniu komisyi krajowej administracyjnej i dla niej. Prezydent i wiceprezydenci są powołani w porozumieniu ze sobą oddziaływać na zachowanie jednolitości w juryzdykcyi krajowej komisyi administracyjnej. Prezydent otrzymuje prawo stosowania nie tylko pewnych uchwał pełnego zebrania, lecz także uchwał oddziałów.

Ta reforma jest dalszym krokiem do urzeczywistnienia myśli, która już nieraz była punktem wyjścia rokowań celem umożliwienia pokojowych stosunków w królestwie czeskiem.

Z OBOZÓW CZESKIEGO I NIEMIECKIEGO

Wiedeń. (Telefonem). Czesi zajmują w dalszym ciągu odpo... stanowisko, wobec planów reform wewnętrznych. Politycy czescy obradowa... Pradze pod przew. Dra Kramarza. Pogłos... jakoby posłowie czescy po złożeniu ... ego oświadczenia mieli opuścić pa...ent, nie znajduje potwierdzenia.

Wśród klubów niemieckich panuje w dalszym ciągu wielka rozbieżność i zakłopotanie. Na ogół i Niemcy opowiadają się przeciw gabinetowi koncentracyjnemu.

PROGRAM PRAC IZBY.

Wiedeń. (Telefonem). Konwent seniorów postanowił, by po wysłuchaniu deklaracyi Dra Hussarka Izba odroczyła się, tak, by wszystkie wnioski mogły być na klubach omówione i potem poddane pod wspólną dyskusyę, obejmującą również oświadczenie rządowe.

NIEDOSZŁE POROZUMIENIE.

Wiedeń. (Telefonem). Pod przew. pos. Daszyńskiego odbyło się wczoraj zebranie wszystkich klubów socyalistycznych Izby poselskiej (z wyjątkiem Włochów) w sprawie jednolitego taktycznego postępowania w parlamencie we wszystkich kwestyach polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Z powodu zbyt wielkiej rozbieżności zapatrywań między socyalistami słowiańskimi a niemieckimi, do porozumienia nie przyszło.

Burza na giełdzie budapeszteńskiej

Budapeszt. B. kor. Węg. Biuro koresp. Obrót na giełdzie jeszcze burzliwszy, aniżeli ostatniego piątku. Przed rozpoczęciem giełdy obiegały najrozmaitsze pogłoski, mogące powiększyć wzburzenie i wywołać panikę na giełdzie. Rada giełdowa odbyła więc plenarne posiedzenie, by powziąć odpowiednie uchwały. Prezydent Horwath na tem zebraniu zdał sprawę z audyencyi, jaką miał u prezydenta ministrów Weckerlego i oświadczył, że jest upełnomocniony wobec obiegających fałszywych pogłosek, przedstawia giełdzie prawdziwy stan rzeczy, poczem odczytał uspokajającą enuncyacyę Dra Weckerlego.

Po wysłuchaniu tego oświadczenia Rada giełdowa postanowiła nie ograniczać ruchu na giełdzie dzisiejszej i odczytać oświadczenie prezydenta ministrów przy otwarciu giełdy.

Giełda to oświadczenie przyjęła z zadowoleniem, lecz zdołało ono tylko po części uspokoić wzburzone umysły. Przy otwarciu giełdy, na którem obecni byli prawie wszyscy dyrektorzy banków, ruch był nadzwyczaj burzliwy. Początkowe kursy papierów bankowych i kulis stały o 50 koron niżej, aniżeli w piątek. W dalszym ciągu straciły papiery od 20 do 40 koron, tak że na targu lokalnym przeważała podaż. Przyszło do spadków od 40 do 100 koron. Pod koniec nastąpiło pewne uspokojenie. Niektóre papiery zdołały odzyskać 10 do 20 koron. Ogólne usposobienie pozostało jednakowoż przygnębione. Giełdę zamknięto w bardzo słabem usposobieniu.

Stanowisko Węgrów.

Wiedeń. (Telefonem). Według wiadomości z Budapesztu, wielką uwagę kół politycznych zwraca na siebie konferencya, jaką odbył Dr Weckerle z pos. Karolyim, głową węg. stronnictwa pokojowego.

Stronnictwo Karolyiego odbyło zebranie, które powszechnie uważa się za jedno z najdonioślejszych zebrań politycznych w czasie wojny. Na zebraniu tem przyjęto rezolucyę, domagającą się unii personalnej z Austryą, wyrażającą zgodę z 14. punktami Wilsona i żądającą natychmiastowego zwołania Sejmu. Końcowe swe przemówienie zakończył Karolyi słowami: Po tylu cierpieniach mamy prawo do zupełnie niezawisłych Węgier.

Narady polskie w Wiedniu.

Wiedeń. (Telefonem). Kluby poselskie zebrane były wczoraj w komplecie. Prezydyum Koła obradowało w dalszym ciągu wczoraj wraz z namiestnikiem Huynem i min. Całeckim z min. żywnościowym Payerem w sprawach żywnościowych.

Komisya parlamentarna Koła miała od być dziś swe posiedzenie, jednak z powodu nieobecności ludowców posiedzenie nie przyszło do skutku. Następne posiedzenie jutro.

Mimo to odbyła się poufna konferencya członków komisyi parlamentarnej z socyalistami pol. i narodowymi demokratami w sprawie ustalenia wspólnej podstawy dla deklaracyi w kwestyi pokoju. Konkretnych rezultatów dotychczas nie osiągnięto. Pos. Skarbek imieniem nar. demokratów oświadczył, iż klub jego zgodzi się jedynie wówczas na wspólną deklaracyę, jeśli deklaracya ta zawierać będzie następujące punkta:

1) Pełną niepodległość i zjednoczenie wszystkich trzech zaborów z wyraźnem wymienieniem zaboru austryackiego i pruskiego, wraz z obu częściami Śląska.

2) Dostęp do własnego morza.

3) Uznanie sprawy polskiej za międzynarodową, a co za tem idzie, oświadczenie, iż kwestya polska załatwioną być może jedynie na kongresie pokojowym. Tem samem wykluczonem jest przedsiębranie w obecnej chwili wszystkiego, coby w sprawie polskiej mogło cośkolwiek przesądzać.

Nadto żądał pos. Skarbek, by w deklaracyi zawarte było uznanie prawa Czechów i połud. Słowian do niezawisłego państwa.

Jutro, po posiedzeniu Izby, mają się toczyć w sprawie wspólnej deklaracyi dalsze narady.

Wzmożony werbunek w Królestwie.

Warszawa. B. kor. „Monitor Polski" przynosi odezwę, podpisaną przez zastępcę prezydenta ministrów, ministra rolnictwa Dzierzbickiego i dyrektora komisyi wojskowej Radziwiłła wzywającą do wstępowania do wojska polskiego. W odezwie tej jest powiedziane: Wychodząc z założenia, że wojsko jest niezbędną podstawą i najważniejszym warunkiem wybudowy państwa polskiego, uważa rząd polski utrzymanie i wzmocnienie istniejących kadr wojska polskiego za jedno z jej głównych zadań. Zanim nastaną takie stosunki, któreby umożliwiły utworzenie wojska polskiego w drodze powszechnego obowiązku służbowego, wzywa rząd polski ochotników do wstępowania do szeregów wojska polskiego.

Pożar sanatoryum Dłuskiego.

Zakopane. (Telefonem). Wczoraj zaalarmowane zostało Zakopane olbrzymim pożarem w zachodniej części letniska. Chmury dymu już z daleka wskazywały, iż płoną zabudowania jedynego obecnie w kraju na wielką skalę zakrojonego zakładu dla piersiowo chorych, sanatoryum Dra Dłuskiego. Istotnie z niewyśledzonych dotychczas przyczyn wybuchł ogień w gospodarczych zabudowaniach zakładu, i dzięki sprzyjającym warunkom, do jakich zaliczyć należy długotrwałą pogodę, ogarnął je wkrótce w zupełności, zagrażając równocześnie zakładowi głównemu. Gospodarcze budynki spłonęły; obecnie straże pożarne: zakopiańska i z pobliskich mejscowości z wytężeniem, i jak się zdaje ze skutkiem, pracują nad zlokalizowaniem ognia. Dla chorych urządzono chwilowe pomieszczenie w hotelu pod Morskiem Okiem.

O ZŁOTO BOLSZEWICKIE.

Wiedeń. (Telefonem). Na jutrzejszem posiedzeniu parlamentu wystąpią Czesi z zapytaniem, w jaki sposób ma nastąpić podział odszkodowania, wypłaconego w złocie przez bolszewikom Niemcom.

Cholera azyatycka w Berlinie.

Berlin. B. kor. W Berlinie w ostatnich dniach wydarzyło się 7 wypadków cholery azyatyckiej.

Pan JULIUSZ MISIĄCZEK
Inżynier Wydziału krajowego
i pani JANINA MADEJSKA
donoszą o swym ślubie, który odbył się dnia 19 września 1918 r. w Tarnowie w kościele OO. Filipinów.

†

Z de Verné Szlahów
EUGENIA ADELA PIERZYŃSKA
żona inżyn. Wydz. kraj.,
przeżywszy lat 24, po krótkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 26 września 1918 r.
W żalu pogrążeni mąż ze synem i rodziną zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, że obrzęd pogrzebowy odbył się dnia 28 września b. r. o godz. 4 po poł. Nabożeństwo żałobne odprawionem zostało w poniedziałek dnia 30-go września b. r. o godzinie 8 rano.
Rudnik n. Sanem 26 września 1918 r.

Kółko Rolników Wszechnicy Jagiellońskiej

Zawiadamiamy Koleżanki i Kolegów, że czynności w „Kółku" zostały wznowione

z dniem 1-go października. [illegible]

Folwarku

w zachodniej Galicyi poszukuje się do kupna. — Szczegółowe zgłoszenia przyjmuje Roman hr. Scipio Łopuszka Wielka p. Kańczuga. 2302

Kamienicy w Śródmieściu w Krakowie

poszukuje się do kupna. Szczegółowe zgłoszenia przyjmuje 2861

Roman hr. Scipio Łopuszka Wielka p. Kańczuga.

„SZCZUTEK" Nr. 15

wyszedł właśnie z druku i jest wszędzie do nabycia.

Cena 80 hal., wraz z przesyłką pocztową 90 hal.

Prenumeratę kwartalną K 4·80, z przesyłką pocztową K 5·40,

przyjmują wszystkie księgarnie i biura dzienników oraz Administracya

Lwów, Hotel George'a. 2857

Związek gospodarczy

katol. właścicieli realności

uprasza o nowe zamówienie na mięso.

Na składzie jest słonina, sadło i czysto wieprzowa kiełbasa. 2859

Czas odnowić prenumeratę.

Bluszcz, Tygodnik dla kobiet kwartalnie . . . . K 17·20
Mały światek, Dwutygodnik dla dzieci, kwartalnie . . . . . . „ 5·—
Rolnik, Tygodnik, półrocznie . . . „ 16·—
Świat, Tygodnik, kwartalnie . . . „ 19·80
Szczutek, Dwutygodnik satyryczny, kwartalnie . . . . „ 5·40
Tygodnik illustrowany, kwartalnie . . „ 17·60

Przedpłatę przyjmuje

Księgarnia D. E. Friedleina Kraków Rynek 17. 2866

Nie marnować rzeczy na pozór bezwartościowych!

Stare płyty

gramofonowe i patefonowe, zniszczone lub połamane, kupuje i płaci po K 5·— za 1 kg. Główny skład patefonów w Krakowie, Szewska 22. Za płyty nadsyłane z prowincyi pocztą odsyła się należytość odwrotnie. 2655

ZŁOTO, SREBRO I BRYLANTY

monety, złote zegarki i wszelkie stare kosztowności kupuje i płaci najwyższe ceny 2771

EMIL GOLDWASSER Kraków, Grodzka 25.

Kurs i lekcye języka francuskiego

M. Rouquaud Sylvie 2830
plac Szczepański 7, I. piętro, ganek.

Absolwent szkoły tkackiej

z praktyką zawodową, obznajomiony z ręcznem tkactwem domowem, wolny od służby wojskowej, zechce objąć w Lidze Pomocy przemysłowej urządzanie warsztatów podnóżkowych, tkanie, ekspedyowanie warsztatów i narzędzi tkackich i udzielanie nauki tkactwa na warsztatach postępowych na kursach tkackich urządzanych przez Ligę Pomocy przemysłowej.

Odpisy świadectw i warunki: 2832

Liga Pomocy przemysłowej w Krakowie, Rynek 19.

Do sprzedania

piękna dębowa jadalnia, precycza, kilka par obuwia damskiego i inne drobiazgi. Wiadomość: Krowoderska 53, I. p., na lewo od godz. 2 do 5. 2838

Puchacza

poszukuje się i zapłaci dobrą cenę. 2840

Zgłoszenia listowne pod adresem: Zarząd dóbr ks. Sapiehów Oleszyce koło Jarosławia.

Kilkadziesiąt nowych lub używanych maszyn do pisania

różnych systemów

poleca jedyna firma w tym rodzaju 2857

RUDOLFA NOWAKA
Kraków, Grodzka 44, tel. 3541.

MATURA.

Kursa maturyczne roczne i dwuletnie

wieczorne i popołudniowe.

Wpisy u kierownika ul. Jabłonowskich 20, I. p., w godzinach od 6½—7½ wieczór. 2715

Miejski Teatr powszechny poszukuje

dochodzącego stróża

od 1 października 1918 r.

Kandydat winien być wolny od wojska, sumienny i pracowity. Zgłoszenia w teatrze od 7—8 wieczór. 2810

Okazyjnie sprzedam! 2839

Domki z ogródkami, parcele małe i większe z ziemią orną, prawie w Krakowie przy lesie i przy szosie na Bielany. Inżynier Edmund Czarnowski Kraków, Garbarska 7 (sklep).

Najlepsze lokata kapitału, dam 6—7% od sta, płacę półrocznie z góry na pierwszy lub drugi numer hipoteki.

PRAWNIK

lat 29, kawaler, energiczny, zwolniony ze służby wojskowej, z trzema państwowymi egzaminami prawniczymi, 2-letnią praktyką bankową oraz 1½-roczną praktyką rolniczą obejmie z dniem 15 listopada b. r. odpowiednią posadę, najchętniej w przedsiębiorstwie rolniczem lub przemysłowem. Oferty pod „Dąbrowa" przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla okaziciela legitymacyi oficerskiej L. 3 z 19/XI. 1917. 2753

Rządca 2720

w sile wieku, wolny od wojska, z długoletnią praktyką w dużych i wzorowych majątkach, z rozgałęzioną wiedzą w swym zawodzie, znajomością gorzelnictwa i lasowości pragnie zmienić posadę w każdej chwili. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. „Głosu N." pod D. N. R. 1867.

Kurs trykotarski

urządza Liga Pomocy przemysłowej w Krakowie, ulica Grodzka 13, I. p. Czas nauki co najmniej 5 tygodni. Szczegóły wyjaśnień i zapisy w Seminaryum Ligi od godziny 9 do 2 codziennie prócz świąt. 2820

Agronom

z wyższem wykształceniem poszukuje posady administratora lub zarządcy większego majątku. — Zgłoszenia do Komitetu opieki nad jeńcami Kraków, Gołębia l. 20 u kierownika. 2807

Zatrudnienie dla rodzin urzędniczych.

Uboczne zajęcie przy pracy domowej mogą znaleźć panie z rodzin urzędniczych, wyrabiając ozdoby na choinkę. 2844

Zgłoszenia w Seminaryum przemysłu domowego Kraków, ulica Grodzka 13, I. p. w godzinach urzędowych.

TELEGRAM! FIRMA HENRYK DORTHEIMER TELEGRAM! 2860

Kraków, ul. św. Tomasza 8 — dostarcza natychmiast w każdej ilości hurtownie i detalicznie:

ŻELAZKA ELEKTRYCZNE kompletnie niklowane, pierwszej jakości na wszystkie napięcia prądu.

MASZYNKI DO MIELENIA MIĘSA w najlepszym gatunku Nr. 5 i Nr. 8.

WAGI kuchenne balansowe, czułe na 5 kg. i 10 kg. TRZEPACZKI bardzo praktyczne i trwałe.

POGRZEBACZE z najlepszego materyału do pieców kuchennych. WYCISKACZE owoców, tłuszczu i kartofli, bardzo praktyczne w każdem gospodarstwie domowem niezbędne.

Ceny najprzystępniejsze! Wysyłki uskutecznia się codziennie pocztą i koleją za zaliczką po nadesłaniu ⅓ należytości przy zamówieniu. Za dobry towar ręczy się!

„Kółko Rolników" poszukuje pokoi umeblowanych z utrzymaniem lub bez dla swoich członków. 2870

Zgłoszenia pisemne uprasza się nadsyłać pod adresem: „Kółko Rolników W. J." Aleja Mickiewicza 17.

FILIA Galicyjskiego Ziemskiego Banku Kredytowego w Krakowie

Plac Maryacki 9.

Załatwia wszystkie interesy wchodzące w zakres bankowych czynności.

Przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki i rachunek bieżący, oprocentowuje wkładki po 4%.

Zwraca wkładki bez ograniczenia wysokości.

Podatek rentowy opłaca bank. 2557

Godziny urzędowe dla stron od 9 rano do 1 po południu.

Garnitur młocarniany parowy,

8-konny z młocarnią, wydmuchiwaczem do plew i prasą do słomy, oryginalny Wolfa, nowy

Garnitur młocarniany parowy, 6-konny kompletny Umratha, używany, odnowiony

Garnitur młocarniany parowy, 4-konny, nowy, Motor ropny stały, 8 konny, Wichterlego, używany, odnowiony,

tudzież kilka młocarń parowych i motorowych nowych i używanych

poleca do natychmiastowej dostawy 2678

Syndykat Rolniczy w Krakowie Filia we Lwowie.

Kasa Oszczędności miasta Tarnowa

podaje niniejszem do wiadomości interesowanych, że od dnia 1-go stycznia 1919 r. płaci od wszelkich wkładek

4% 2710

od sta rocznie. Wszystkie zatem wkładki, które na zasadzie poprzednich uchwał brały 4% będą i po 1 stycznia 1919 r. nadal pobierały tą samą stopę, wszystkie nadto wkładki, które pobierały niższą stopę, t. j. 3½% będą również od 1-go 1919 r. pobierały 4%. Przy zwrocie wkładek obowiązują znane terminy wypowiedzenia.

Podatek rentowy od procentów u wkładek opłaca Kasa, dodatki wojenne opłacają strony. — W razie zbędnych zapasów gotówki może Kasa wypłacać wkładki za opłatą dyskontu w wysokości dotychczasowej w miejsce wypowiedzenia.

Od pożyczek hipotecznych liczy Kasa 5% od sta rocznie, przy eskoncie weksli 6% od sta rocznie, przy zastawie walorów 7% od sta rocznie, wreszcie od zaliczek w Zakładzie zastawniczym liczy 9% od sta rocznie.

TRYJERY

do czyszczenia zboża, najlepszy fabrykat, tudzież

MASZYNY

do bajcowania zboża przeciwko śnieci

do natychmiastowej dostawy, poleca

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE
FILIA WE LWOWIE. 2677

KOMISYA ORGANIZACYJNA SPÓŁKI AKCYJNEJ DRZEWNEGO PRZEMYSŁU I HANDLU

w składzie pp. Stanisława Borkowskiego, Michała hr. Komorowskiego, Karola hr. Raczyńskiego, Hermana Knothego, Jana Kozłowskiego, Jana Jabłońskiego rozpoczęła swe czynności. 2842

Biuro tymczasowe otwarte w Warszawie przy ul. Mazowieckiej l. 11, III piętro, przyjmuje osoby zainteresowane od godz. 10½ do 1-szej.

Język [illegible]

[illegible]

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10·— K miesięcznie.

Instytut Aasona
ul. Szewska 17.

Księgarnia Nakładowa Stanisława Goldmana w Krakowie, ulica Szewska 17, II. p. poleca:

Samouczki „Argus"

umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się języków: niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela.

Cena K 11·40 za kurs I. lub II. Opracowanie ludowe K 5·40.

Słowniki

niemiecko-polski i polsko-niemiecki, francusko-polski i polsko-francuski itd. po K 8·—, 15·90 itd.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsko-francuskie itd. po K 1·20, 2·40, 4·30, 6·80 itd.

Do wszystkich cen dolicza się 10% dodatku drożyźnianego.

Prospekty A i B wysyła się bezpłatnie. 2467

Najlepszą farbę do materyi

„PALATYN"

we wszystkich kolorach, do bielizny

„ULTRA"

poleca firma Reim i Ska Kraków, Rynek gł. Dla Kółek rolniczych i kupców znaczny rabat. 2831

Kupuję, sprzedaję i przyjmuję stare rzeczy w komis ulica św. Krzyża 5. 2845

Technika(czki)

dentystycznej tylko siły pierwszorzędnej poszukuje zakład lekarsko-dentystyczny Lwów, ulica Akademicka 15. 2848

Poszukuje się nauczycielki z wyższem wykształceniem

energicznej i zdrowej do kilku chłopców, z całem utrzymaniem i dobrem wynagrodzeniem natychmiast. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. — Proszę o porozumienie na miejscu, koszta rzeczywiste podróży zwracam. 2775

A. Wolny Słotwina.

Obiady domowe

z 3 dań K 4·—, ul. Gołębia l. 16, I. piętro. W abonamencie opust. 2791

MODY na jesień i zimę.

Album Blanka K 2·90, Elite K 8·30, Favorite K 2·40, Dziecięce K 2·40, Moda für Alle K 6·—.

Ceny podane wraz z przesyłką.

Do nabycia w Księgarni D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17.

Inteligentna osoba [illegible]

poszukuje miejsca gospodyni we dworze. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod „Zdolna" 109. 2867

Ostatnia karta frontów

Paaschego Nr. 25.

Cena K 2·—, z przesyłką K 2·30.

Do nabycia w Księgarni D. E. Friedleina Kraków, Rynek 17.

Nauczycielka rysunków

z kwalifikacyami do szkół średnich, udziela lekcyi rysunków i geometryi wykreślnej. Przygotowuje także do egzaminów. Kraków, ul. Siemiradzkiego 25, II. piętro na prawo. 2858

Kraków i jego okolice

opisał historycznie A. Grabowski.

Najlepszy źródłowy przewodnik po Krakowie.

57 rycin w tekscie.

Cena K 9·90. z przesyłką K 10·50.

Do nabycia w księgarni D. E. Friedleina Kraków, Rynek l. 17.

Siostry Miłosierdzia odwiedzające ubogich w Krakowie, upraszają dobroczynną publiczność o łaskawe udzielanie obiadów dla młodego inteligentnego człowieka, który jako jedynak utrzymuje schorowaną matkę, a z niedostatku popadł w ostateczne wycieńczenie.

Upraszają także o siennik lub łóżko dla biednej chorej kobiety oraz o płaszcz ciepły dla 16-letniego studenta (wysoki, szczupły) i o żakiet ciepły dla jego matki, gdyż oboje zostali okradzeni doszczętnie.

Bliższe wiadomości u Siostry Zofii od ubogich, ul. Warszawska 6.

Biedna wdowa

z 4-giem dzieci (najmłodsze paromiesięczne) prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Gł. Narodu" dla Maryi [illegible]

Nędza straszna.

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „ODLEW"

Kraków, Sp. z ogr. odp. (dawniej Petersohn), Kraków-Grzegórzki

poszukuje:

giserów, kowali, ślusarzy maszynowych, stolarzy

tudzież wszelkich pomocników i robotników placowych, mogą być również kobiety, tudzież uczni do praktyki warsztatowej. 2843

„MARTA"

pracownia różańców lew. [illegible]

posiada na składzie wielki wybór różańców w różnych odmianach, kwiaty sztuczne, obrazki etc. Okazyjnie są do nabycia dwa staroświeckie różańce artystycznej wartości. Posiada również składnicę i biuro zamówień bielizny i aparatów kościelnych.

Ceny umiarkowane. 2830

Kraków, ul. św. Marka 25, róg Szpitalnej.

Dla odbudowy pasiek i zakładania nowych dostarcza

ULI SŁOWIAŃSKICH

o gładkiem, uszczelnionem dnie i spadzistym daszku, po cenach bardzo umiarkowanych 2548

Wojenna Centrala Handlowa
Oddział rolniczy w Krakowie, Sławkowska 1.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Wojczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.